



Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

09

października

niedziela

18:00

NFM, Sala Główna KGHM

Wielki jubileusz: 10-lecie Chóru NFM i WOB

Benjamin Bayl – dyrygent

Paulina Boreczko-Wilczyńska, Małgorzata Ciężka-Kątnik, Natalia Halicka,

Patrycja Kujawa, Agnieszka Ryman – soprany

Aleksandra Hruby, Ewelina Nawrocka, Ewa Pieronkiewicz, Aleksandra Sosna,

Ewelina Wojewoda, Ewa Wojtowicz – alty

Jakub Bieszczad, Andrzej Górniak, André Khorsik, Sebastian Mach,

Jacek Rzempołuch, Łukasz Wilda, Paweł Zdebski – tenory

Maciej Adamczyk, Jerzy Butryn, Marek Fras, Dominik Kujawa,

Szczepan Nowak, Jan Pieter, Michał Pytlewski – basy

Chór NFM

Agnieszka Franków-Żelazny – kierownictwo artystyczne

Wrocławska Orkiestra Barokowa

Jarostaw Thiel – kierownictwo artystyczne

Program:

Henry Purcell (1659–1695) *Ode for St. Cecilia's Day* Z. 328 [55']

I Symphony

II Hail! Bright Cecilia, Hail!

III Hark! hark! Each Tree its silence breaks

IV 'Tis Nature's voice

V Soul of the World!

VI Thou tun'st this World below

VII With that sublime Celestial lay

VIII Wondrous machine

IX The airy Violin

X In vain the Am'rous flute

XI The fife and all the Harmony of War

XII Let these among themselves contest

XIII Hail! Bright Cecilia

Johann Sebastian Bach (1685–1750) *Zerreiſet, zersprenget, zertrümmert die Gruft*

– kantata BWV 205 [41']

I Zerreiſet, zersprenget, zertrümmert die Gruft

II Ja! Ja! Die Stunden sind nunmehr nah

III Wie will ich lustig lachen

IV Gefürcht'ter Aeolus



H. Purcell



J.S. Bach

V Frische Schatten, meine Freude
VI Beinahe wirst du mich bewegen
VII Können nicht die roten Wangen
VIII So willst du, grimmer Aeolus
IX Angenehmer Zephyrus
X Mein Aeolus, ach! Störe nicht die Fröhlichkeiten
XI Zurück, zurücke, geflügelten Winde
XII Was Lust! Was Freude! Welch Vergnügen!
XIII Zweig und Äste zollen dir zu deinem Feste
XIV Ja, ja! Ich lad euch selbst zu dieser Feier ein
XV Vivat August, August vivat

Nun ist das Heil und die Kraft – kantata BWV 50 [4']

Otwarcie sezonu jubileuszowego Chóru NFM i Wrocławskiej Orkiestry Barokowej

Omówienie

Katarzyna Matwiejczuk

„Cecylia ubrana w strojne złotem szaty nosiła pod nimi na ciele włośniennicę, a kiedy muzyka grała, ona w sercu Panu jedynie śpiewała, powtarzając te słowa: Spraw, Panie, aby serce moje i ciało pozostały niepokalane, abym nie była zawstydzona”. Tak w swojej stynnej *Złotej legendzie*, jednej z pereł literatury średniowiecznej, pisał Jakub de Voragine. Święta rzymska dziewica i męczennica z III w. tylko z powodu wzmianki o „śpiewaniu w sercu Panu” stała się patronką muzyków, chórzystów, lutników, organistów oraz zespołów wokalnie-instrumentalnych. W ikonografii przedstawiana zazwyczaj przy manuale organów lub innego instrumentu klawiszowego, czasem również z lutnią, w rzeczywistości, jak większość młodych Rzymianek z dobrych domów, grała prawdopodobnie na harfie. Nic dziwnego, że tak wiele powstało utworów stawiających patronkę i opiekunkę muzyków.

Henry Purcell napisał cztery ody na cześć świętej, wszystkie na zamówienie Londyńskiego Towarzystwa Muzycznego, jednak to ostatnia, powstała w 1693 r. do słów irlandzkiego poety Nicholasa Brady’ego, jest najbardziej rozbudowana, odniosła oszałamiający sukces i do dziś cieszy się zasłużoną sławą. Poemat Brady’ego wychwala instrumenty muzyczne, opisuje ich powstanie oraz

zabawne współzawodnictwo pomiędzy nimi. Należy tu podkreślić, jak głęboką i wszechstronną wiedzę muzyczną posiadał Purcell, co słusznie zauważa Dariusz Czaja w swoim eseju o twórczości angielskiego Orfeusza zatytułowanym *Muzyka zmierzchu*: „W wieku zaledwie czterech lat otrzymał stanowisko konserwatora instrumentów, zajmował się strojeniem i naprawą organów i wirginałów oraz wszelkich instrumentów dętych. Wszystko robił za wcześnie, jak gdyby wiedział, że czasu nie ma zbyt wiele. [...] Kiedy stuchamy *Wond’rous machine* czy *Airy violin* z kapitalnej ody *Hail! Bright Cecilia*, tej cudownej pochwały poszczególnych instrumentów (i muzyki w ogóle!), warto mieć te fakty w pamięci. To nie są żadne muzyczne alegorie, za tymi nutami tkwi solidna znajomość rzeczy”.

Instrumenty muzyczne są w ujęciu Purcella nie tylko „cudownymi maszynami” – jak w zachwycającej arii opartej na ground bass *Wond’rous machine*, wystawiającej organy – ale i pełnokrwistymi postaciami dramatu. Ich odmienne charaktery, przymioty i niepowtarzalne barwy udało się autorowi *Króla Artura* genialnie odmalować przy pomocy swego wszechstronnego talentu oraz gruntownej wiedzy z zakresu barokowej mowy dźwięków. Dzieło rozpoczyna instrumentalna *Sinfonia*, której drugą część angielski muzykolog i biograf Purcella, Jack Westrup, nazywa „radosną przygodą rozwijającą się na kanwie instrumental-

nego kontrapunktu”. Następująca po niej chóralna część, której incipit *Hail! Bright Cecilia* jest oryginalnym tytułem dzieła, ma charakter spokojnej antyfony. Kolejne ogniwo, duet *Hark! Each tree*, zachwyca kunsztownym spłotem sarabandowego rytmu z arabeskami fletów oraz pięknym tekstem: „Kaźde drzewo przerywa swą ciszę / Buzsapan i jodła zaczynają rozmowę / Oto żwawe skrzypce/ Oto wyraźny fletu dźwięk”. Opis współzawodniczących instrumentów podkreślony jest w partii wokalne: „Podczas gdy bas pracowicie wyśpiewuje skaczące frazy, aby zastąpić »żwawe skrzypce«, sopran wychwala flet w sposób spokojniejszy i bardziej emocjonalny. Gdy tekst mówi o wzajemnym zrozumieniu, które przyciągnęło »stuchających braci« z bukszpanu i jodły, dwa głosy łączą się w płynnej koloraturze” (Jack Westrup).

Ani irlandzki poeta, ani angielski kompozytor nie zapominają, że zbudowane ludzką ręką instrumenty mają w sobie zaklętą moc drzew, z których powstały. Szacunek dla natury, świadomość bycia jej częścią chyba nieprzypadkowo przejawia się w dziełach wielu artystów pochodzących z Wysp Brytyjskich, miejsca powstania druidzkiego alfabetu drzew. Kunsztowną arię altu *’Tis Nature’s Voice* podczas prawykonania ody śpiewał sam Henry Purcell: „Przez niezliczonych Istot las / Natury głosu leci dźwięk/ Uniwersalny jego wdzięk / Nieobcy jest żadnemu z nas”. Uznanie i zachwyt współczesnych wywołały głównie „nieprawdopodobne wręcz ozdobniki” w partii wokalne. Dzieło obfituje w olśniewające inwencją melodyczną, tak charakterystyczną dla Purcella, arie da capo: *Thou tun’st this World* czy wspomnianą już *Wond’rous machine*, jednak najwspanialszym bodaj fragmentem ody pozostaje chór *Soul of the World*. Hymn na cześć Duszy świata i rozsypanych atomów, łączy się w cudownej harmonii, należy do najbardziej natchnionych kart w twórczości Purcella. Jak pisał Jack Westrup, „te wspaniałe stronice wprawiają niebiosy w drżenie. Po potężnym wstępie, w którym słychać pragnienia ludzkie wypowiedziane ponad przetrzymaną nutą pedałową, a niezgoda atomów w naturze reprezentowana jest przez szorstką zmniejszoną septymę i tremolando smyczków, głosy łączą się

we wspaniałym fugato, w którym Purcell bezspornie dorównuje Händlowi, będąc zarazem jego oczywistym poprzednikiem”. Warto przypomnieć, że Purcell zmarł w wieku zaledwie trzydziestu sześciu lat w wigilię dnia świętej Cecylii...

Do innego muzycznego świata należą Bachowskie kantaty, lecz dziś wystuchamy jednej z tych, które nie powstały „ku większej chwale Boga”, ale z okazji imienin pewnego lipskiego uczonego: *Zerreiβet, zersprenget, zertrümmert die Gruft* (Rozsadźcie, rozburzcie, rozkruszcicie grobę, znana także jako *Eol udobruchany*) BWV 205. Tematyka tej świeckiej kantaty jest dość frywolna: opisuje spory greckich bogów będących uosobieniem wiatrów z Pallas Ateną oraz Pomoną (dowodzi to, nawiasem mówiąc, barokowego pomieszania bóstw: Pomona była rzymską boginią urodzaju, natomiast Atena oraz imiona wiatrów zostały przywołane w wersji greckiej). Doktor praw, Augustus Friedrich Müller, był niemal rówieśnikiem Bacha, cieszącym się wielką sympatią wśród studentów. Trzeciego sierpnia 1725 r. studencka brać wykonała pod profesorskimi oknami muzykę wieczorną – jakież to był wspaniały prezent imieninowy! Bachowska kantata brzmiąca w letnią noc, napisana specjalnie na tę okazję, a w dodatku mówiąca o Atenie proszącej Eola, by na czas uroczystości ku czci pewnego Uczzonego zatrzymał jeszcze na uwięzi zimny, północny wicher! W tej urzekającej kantacie świeckiej szczególnym blaskiem lśni otwierający całość chór wiatrów, który okazuje się burzliwy i pełen gamowych biegników, a także aria Zefira, którą Alfred Dürr nazwał „jedną z owych tak lubianych »cienistych« arii, które ze swym refleksyjnym opisywaniem przyrody należały do stałego repertuaru włoskiej opery barokowej”. Warto zwrócić uwagę, z jakim znanstwem zasad barokowego teatru dźwiękowego Bach dobiera instrumenty: miękka barwa oboju miłosnego towarzyszy arii zmysłowej Pomony, jasne, wirtuozowsko potraktowane skrzypce – arii intelektualnej Ateny, natomiast partii władcy wichrów Eola przygrywiają burzliwe trąbki, kotły i rogi. W wieńczącym kantatę chórze wszystkie głosy łączą się w zgodnych życzeniach dla profesora: „Wiwat August! August wiwat! Szczęśliw

bądź, mężu uczoney! Niech pomyślność twa rozkwita”.

Kantata BWV 50 jest właściwie jedynie fragmentem większego dzieła, którego reszta zaginęła. Przeznaczony na Święto Archanioła Michała (29 września) chór zawiera tekst z Objawienia św. Jana: „I usłyszałem donośny głos w niebie, mówiący: Teraz nastąpi zbawienie i moc, i panowanie Boga naszego, i władztwo Pomazańca jego, gdyż zrzucony został oskarżyciel braci naszych, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem”. Apokaliptycznym oskarżycielem jest rzecz jasna szatan, a jego pogromcą – Archanioł Michał, poważany nawet w wyznaniu luterańskim. Dramatyczny tekst Bach ubrał w formę wielkiej chóralnej fugi: temat i jego stałe kontrapunkty ciągle zamieniają się ze sobą miejscami. Alfred Dürr pisze, że „głębokie wrażenie, jakie utwór wywiera na słuchacza, oparte jest na kunsztownym wykorzystaniu rozmaitych technik, spośród których zasługuje na wymienienie zwłaszcza rodzaj pseudoinwersji tematu”. Archanioł Michał ze swoją dewizą „Któż jak Bóg”, będącą tłumaczeniem jego hebrajskiego imienia, jest zaiste dobrym patronem dla tej muzyki, która może stanowić najsilniejszą tarczę ochronną przed złymi myślami i ciemną nocą duszy.

Benjamin Bayl

Jest dyrygentem czującym się równie dobrze w repertuarze współczesnym, jak i w historycznym. Jest założycielem i dyrygentem australijskiego zespołu instrumentów dawnych orchestra seventeen88 oraz dyrektorem artystycznym zespołu Odissea. Był pierwszym australijskim stypendystą studiującym organy w King's College w Cambridge, a po ukończeniu studiów w Royal Academy of Music – asystentem I. Fishera w Budapest Festival Orchestra. Ważniejsze produkcje operowe, które prowadził, to m.in. *Orlando* (Opera Australia), *Fairy Queen / AscheMond* (Staatsoper Berlin & Akademie für Alte Musik Berlin), *Agrippina* (Ópera de Oviedo). Często prowadzi dzieła oratoryjne Bacha, Mozarta i Haydna, zarówno z orkiestrami grającymi na instrumentach historycznych, jak i z tymi, które wykorzystują instrumenty współczesne.

PEŁNY BIOGRAM ARTYSTY:

www.nfm.wroclaw.pl/repertuar/biogramy



Benjamin Bayl, fot. andystaplesphotography.com

Skład Wrocławskiej Orkiestry Barokowej:

I skrzypce

Zbigniew Pilch (koncertmistrz, viola d'amore),
Mikołaj Zgółka, Radosław Kamieniarz, Ludmiła
Piestrak, Alicja Sierpińska

II skrzypce

Adam Pastuszka, Kamila Guz, Juliusz Żurawski,
Ewa Chmielewska

altówki

Piotr Chrupek, Michał Mazur, Małgorzata Feldge-
bel

wiolonczele

Jarostaw Thiel, Jakub Kościukiewicz, Edyta
Maksymczuk-Thiel

kontrabasy

Janusz Musiał, Stanisław Smotka

viola da gamba

Julia Karpeta

flety taverso, flety podłużne

Brian Berryman, Małgorzata Klisowska-Pachotek

oboje

Marek Niewiedział, Marta Bławat, Patrycja Leśnik

fagot

László Feriencsik

rogi

Daniele Bolzonella, Dominika Stencel

trąbki

Thomas Steinbrucker, Gerd Bachmann, Martin
Sillaber

kotły

Jarostaw Kopeć

lutnie

Jan Čížmář, Stanisław Gojny

organy/klawesyn

Marcin Szelest

klawesyn

Aleksandra Rupocińska



Wrocławska Orkiestra Barokowa, fot. Łukasz Rajchert

Organizator:



NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia, współprowadzona przez:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Partner:



Bank Polski

Sponsor złoty:



WROCŁAW 2016
Europejska Stolica Kultury

